

Dr hab. Piotr Ciesielski. Prof. Uczelni
Akademia Sztuk Pięknych
im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

RECENZJA

dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz rozprawy habilitacyjnej
pani doktor **Małgorzaty Agnieszki Drozd-Witek**
sporządzona w związku ze wszczęciem przez Radę Wydziału Sztuk Pięknych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
postępowania habilitacyjnego w dziedzinie sztuk plastycznych
w dyscyplinie sztuki piękne.
Recenzja sporządzona na zlecenie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

Recenzja sporządzona została na podstawie przesłanej dokumentacji papierowej
i elektronicznej zawierającej:

1. Informacje osobowe
2. Omówienie dorobku naukowo-artystycznego ze szczególnym uwzględnieniem
okresu po uzyskaniu stopnia doktora.
3. Wykaz i omówienie innych osiągnięć m.in. w pracy dydaktycznej,
w działalności naukowo-dydaktycznej, współpracy międzynarodowej i współpracy z instytucjami
kultury.
4. Autoreferat i analiza dzieła artystycznego zgłoszonego jako aspirującego
do spełnienia warunków postępowania habilitacyjnego - *Fragmenty. Trwałość nietrwałości.*

1. Dane habilitantki - nota biograficzna i historia zatrudnienia

Pani Małgorzaty Drozd-Witek Urodziła się w 1978 roku w Łańcucie.
W latach 1993- 1997 uczyla się w Technikum Odzieżowym w Zespole Szkół Gospodarczych
im. Mikołaja Spytka Ligęzy w Rzeszowie. Naukę w szkole podsumowała dyplomem – *Zdobnictwo
odzieży dziecięcej*, zdobywając zawód technika technologa odzieży lekkiej.

Licencjat otrzymała dnia 25 września 2000 roku po studiach licencjackich na kierunku
Pedagogika w zakresie wychowania plastycznego w Instytucie Sztuk Pięknych na
Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Tytuł obronionej
rozprawy brzmiał: *Elementy pojęcia ekspresji na podstawie twórczości Vincenta van Gogha.*

W tym samym instytucie, po studiach magisterskich otrzymała 01 lipca 2002 roku tytuł magistra na
kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych.

Dyplom z wyróżnieniem zrealizowała w Pracowni Malarstwa prof. Ireny Popiołek-Rodzińskiej
oraz Pracowni Grafiki Warsztatowej prowadzonej przez prof. Andrzeja Pietscha.
Tematem pracy pisemnej była *Postać ludzka w rysunku i malarstwie dzieci i młodzieży.*

Doktorat w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne nadany jej został
przez Radę Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie
w dnia 10 stycznia 2013 roku na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Wnętrze pracowni jako inspiracja
moich obrazów.* Promotorem była dr hab. Teresa Żebrowska, prof. UP.

Od 2003 roku pracuje jako asystentka w Zakładzie Malarstwa Wydziału Sztuki Uniwersytetu w Rzeszowie w pracowni prof. I. Popiołek-Rodzińskiej.

Od 2006 roku była zatrudniona w pracowni prof. Jadwigi Szmyd-Sikory. Obecnie jestem adiunktem.

W dniu 07.06.2017 r. została odznaczona *Medalem Brązowym za długoletnią służbę*, Uniwersytet Rzeszowski - postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2016 roku.

W pracy twórczej zajmuję się malarstwem, grafiką i rysunkiem.

Pani dr Małgorzata Drozd-Witek miała 14 wystaw indywidualnych w tym 5 po obronie doktoratu. Brała udział w ponad 140 wystawach zbiorowych (w większości pokonkursowych); ogólnopolskich i międzynarodowych.

Otrzymała 14 nagród i wyróżnień.

Obszerny spis publikacji z wystaw zbiorowych, indywidualnych i nagród przed doktoratem znajduje się w dokumentacji papierowej i elektronicznej.

Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych.

07.2012 – 03.2013 - Praca na stanowisku *wykładowcy* na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego w wymiarze pełnego etatu;

03.2003 – 06.2012 - Praca na stanowisku *asystenta* w Zakładzie Malarstwa Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego (od 2008 Wydział Sztuki) w wymiarze pełnego etatu.

Kierownik, koordynator i opiekun praktyk pedagogicznych ciągłych (czas trwania: wrzesień - październik) studentów kierunku Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuk Plastycznych w Instytucie Sztuk Pięknych UR i na Wydziale Sztuki (Wydziału Sztuki od 2008 r.) Uniwersytetu Rzeszowskiego w latach akademickich: 2002/2003, 2003/2004, 2004/2005, 2005/2006, 2007/2008, 2008/2009, 2009/2010.

W roku akademickim 2011/2012 była opiekunką praktyk zawodowych.

Nagrody, wyróżnienia, nominacje przed doktoratem

2012 – Nagroda Prezesa Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnowie na VII Międzynarodowym Biennale Twórczości Artystycznej Pracowników Oświaty, Teatr im. L. Solkiego – Tarnów.

2011 – II Miejsce (równorzędne) na 27 Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Pedagogów Plastyki, WDK Rzeszów; BWA Rzeszów;

2011 – Nominacja do nagrody w konkursie *Obraz, Rysunek, Grafika, Rzeźba Roku 2011*, BWA Rzeszów.

2009 – Nominacja (wśród piętnastu prac) w II Międzynarodowym Biennale Obrazu *Quadro-Art*, Łódź.

2009 – Wyróżnienie honorowe na 25 Ogólnopolskiej Wystawie Pedagogów Plastyki, BWA Rzeszów.

2006 – Nagroda specjalna w konkursie na *Exlibris* Biblioteki Publicznej, CKG Łańcut.

2004 – Nagroda regulaminowa w konkursie *Grafika Kwartału*, BWA Rzeszów.

2012 – Nagroda Prezesa Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Tarnowie na VII Międzynarodowym Biennale Twórczości Artystycznej Pracowników Oświaty, Teatr im. L. Solkiego – Tarnów.

2. Dorobek naukowo-artystyczny z okresu 2013-2019 po uzyskaniu stopnia doktora.

Wykaz publikacji i inne prezentacje.

Dr Małgorzata Drozd-Witek po uzyskaniu stopnia doktora zgromadziła znaczny dorobek twórczy.

Wystawy indywidualne

2013- MIĘDZY SŁOWEM A OBRAZEM. PRZESTRZEŃ MODLITWY, Centrum Dokumentacji Współczesnej Sztuki Sakralnej przy Wydziale Sztuki UR i Podkarpackie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, Galeria Na Najwyższym Poziomie - Elektromontaż - Rzeszów (X/XI). Wystawa towarzyszyła Konferencji CZŁOWIEK W PRZESTRZENI SAKRALNEJ. LITURGIA. LITERATURA. SZTUKA.

2015 - Janusz Szuber – Małgorzata Drozd-Witek - indywidualna wystawa prac malarskich i graficznych połączona z promocją polsko-niemieckiego tomu poezji Janusza Szubera pt. Esej o niewinności, Muzeum Historyczne w Sanoku - Sanok (V/VI).

2017 - Konfiguracje, Galeria TO TU Stowarzyszenia Promocji Kultury i Sztuki Pogranicze -Rzeszów (XI).

2019 - Prezentacja obrazów - dzieła habilitacyjnego *Fragmenty. Trwałość nietrwałości* na indywidualnej wystawie w rzeszowskiej Galerii r_z / ORz ZPAP /; czas ekspozycji: 20.03 - 08.04.2019.

2019 – Wystawa towarzysząca. V Festiwalu Sztuki i Muzyki Sakralnej Olkusz 2019, Galeria BWA, Olkusz; 19.04 – 06.05.2019.

Wykaz 89 wystaw zbiorowych wraz z wybraną dokumentacją ważniejszych wydarzeń w których uczestniczyła po obronie doktoratu pani dr Małgorzata Drozd-Witek znajduje się w dokumentacji papierowej i elektronicznej przedstawionej przez habilitantkę.

Autorka zamieszcza bardzo liczne zdjęcia z wystaw, plenerów, reprodukcje obrazów, plakaty, zaproszenia, ekspozycje prac w galeriach, nawet pełen program konferencji, która została uświetniona wystawą artystki - *Między słowem a obrazem. Przestrzeń modlitwy*.

Nagrody i wyróżnienia po doktoracie.

2016 - Nagroda Prezesa Speedway Stal Rzeszów S.A. w wystawie pokonkursowej projektu *Żużel w Sztuce*, Galeria r_z / ORz ZPAP – Rzeszów.

2016 - Wyróżnienie na 30.Ogólnopolskiej Wystawie Pedagogów Plastyki, org. WDK Rzeszów; BWA Rzeszów.

2017 - Wyróżnienie w Konkursie poetycko-plastycznym *Wiersz + Obraz* w ramach 9. Festiwalu Poezji w Sopocie o rzeczach najważniejszych, org. Towarzystwo Przyjaciół Sopotu i dwumiesięcznik literacki *Topos*, Galeria w Dworku Sierakowskich – Sopot.

2018 - I Nagroda (równorzędne) w Konkursie Malarskim Ksiądz Arcybiskup Ignacy Tokarczuk - budowniczy świątyni (w 100. rocznicę urodzin), organizator - Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu; Komitet Obchodów 100. Rocznicy Urodzin Ks. Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka w Przemyślu, miejsce ekspozycji prac: Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, Zamek Kazimierzowski – Przemyśl.

2018 - Wyróżnienie Honorowe w VIII Ogólnopolskim Konkursie Malarskim *Triennale z Martwą Naturą*, BWA Sieradz.

2018 - I Nagroda Marszałka Województwa Podkarpackiego w konkursie *Obraz, Rysunek, Grafika, Rzeźba Roku 2018*, BWA Rzeszów.

2019 - Grand Prix burmistrza miasta Zakopane. 2 Ogólnopolski Konkurs Malarski „Moje Zakopane”.

2019 – I Wyróżnienie w IX Ogólnopolskim Konkursie na ilustracje do tekstu piosenki Jeremiego Przybory w ramach XV Stacji Kutno Festiwalu Jeremiego Przybory. Kutnowski Dom Kultury.

W dokumentacji papierowej i elektronicznej znajdują się bardzo liczne zdjęcia z wystaw, reprodukcje nagrodzonych obrazów, plakaty, dyplomy, protokoły z posiedzeń jury.

3. Osiągnięcia w działalności naukowo-dydaktycznej i poza dydaktycznej, współpracy międzynarodowej i współpracy z instytucjami kultury.

Pani doktor Małgorzata Drozd-Witek prowadzi zajęcia laboratoryjne z malarstwa, rysunku i grafiki rysunku na kierunku Grafika oraz Sztuki Wizualne (I, II stopień).

Była recenzentką 25 Prac Magisterskich w tym 5 teoretycznych i 26 Prac Licencjackich w tym 13

teoretycznych.

W 2013 była opiekunką dydaktyczną pleneru dla studentów I roku Edukacji Artystycznej i kuratorką wystawy poplenerowej.

W 2014 prowadziła zajęcia z malarstwa podczas kursu przygotowującego na studia wyższe.

Od 2017 roku prowadzi również zajęcia rysunkowo - malarskie na Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

2013 - Była członkiem komisji oceniającej prace plastyczne, projektu organizowanego przez GOETHE INSTYTUT KRAKAU i Bibliotekę UR – konkurs dla młodzieży gimnazjalnej, któremu obok Instytutu Filologii Germańskiej UR, Biblioteki UR oraz Deutscher Akademischer Austauschdienst. patronował Wydział Sztuki UR; EDYCJA 2013.

2015 - Po imiennym zaproszeniu dwanaście prac pani dr Drozd-Witek zostało zamieszczonych w polsko - niemieckim tomie poezji Janusza Szubera pt. *Esej o niewinności*, Dresden - Wrocław 2015 (część prac powstała bezpośrednio na podstawie lektury utworów zamieszczonych w wydawnictwie).

2015 - Czynny udział w spotkaniu promocyjnym polsko-niemieckiego tomu poezji Janusza Szubera pt. *Esej o niewinności*; Sale Muzeum Historycznego w Sanoku, 19 maj 2015 - po spotkaniu odbył się wernisaż indywidualnej wystawy prac plastycznych autorki – tomu poezji ilustracji Janusza Szubera. Wystawa towarzyszyła Konferencji Naukowej pt. *CZŁOWIEK W PRZESTRZENI SAKRALNEJ. LITURGIA. LITERATURA. SZTUKA*.

2016 - Członek jury VI Wojewódzkiego Przeglądu Twórczości Nieprofesjonalnej „Patrzac i Widzac” - org. Miejsko Gminny Dom Kultury im. Franciszka Kotuli w Głogowie Małopolskim.

2017 - Współautorstwo projektu zaproszenia i folderu na wystawie indywidualnej *Konfiguracje*, Galeria TO TU Stowarzyszenia Promocji Kultury i Sztuki Pogranicze - Rzeszów 2017.

Obecnie, jak zaznacza, jest w trakcie kończenia pracy nad zestawem obrazów - ilustracji - przemysłań na temat wybranych wierszy m.in. J. Szubera, E. Tkaczyszyna, Ł. Nicpana, J. Hartwig, A. Piwkowskiej, T. Różyckiego, Z. Zarębianki. Pomysłodawcą projektu jest dr hab. Anna Hanus z Katedry Lingwistyki Stosowanej UR). Praca zostanie zakończona publikacją dwujęzycznego tomu poezji.

Aktywność twórcza pani dr Małgorzaty Drozd-Witek nie ogranicza się do malarstwa i grafiki. Ilustruje tomy poezji, otrzymała w 2017 roku wyróżnienie podczas festiwalu Poezji w Sopocie w konkursie poetycko-plastycznym „Wiersz + Obraz” i w 2019 I Wyróżnienie w IX Ogólnopolskim Konkursie na ilustracje do tekstu piosenki Jeremiego Przybory.

Pani dr Małgorzata Drozd-Witek brała udział w wielu plenerach w tym międzynarodowych.

Prace pani dr Małgorzaty Drozd-Witek znajdują się w zbiorach: Przemyskiego Centrum Kultury i Nauki Zamek i Towarzystwa Przyjaciół Sopotu

Szczegółowe informacje zawarte są w dokumentacji papierowej i elektronicznej.

Habilitantka jest autorką tekstu.

2016 - Esej pt. *Moja przygoda ze sztuką zamieszczonego w Księdze Jubileuszowej* (str. 141) dedykowanej prof. dr hab. Irenie Popiołek - Rodzińskiej z okazji 50-lecia pracy artystycznej oraz pracy pedagogicznej: *Dzieło chwali Mistrza*, Akademia Ignatianum w Krakowie, wydawnictwo WAM, Kraków 2016, ISBN 978-83-7614-310-1, oprawa twarda, format: 156 x 232 mm, liczba stron: 440.

Publikacja pracy.

2017 - W dwumiesięczniku Literackim „TOPOS”; NR 6 [157] /2017(str. XI) zamieszczono dwie reprodukcje prac plastycznych habilitantki: Awers (t. mieszana na płótnie, 50x50 cm, 2017) i Rewers (t. mieszana na płótnie, 50x50, 2017 cm), wykonanych do wiersza pt. *Dzieci* z poematu *Profile Cyrenejczyka* Karola Wojtyły w związku z Konkursem Poetycko-Plastycznym: *Wiersz + Obraz* w ramach 9. Festiwalu Poezji w Sopocie (2017) *O rzeczach najważniejszych* -

wspomniane.

4. Autoreferat i analiza dzieła artystycznego zgłoszonego jako aspirujące do spełnienia warunków postępowania habilitacyjnego.

Zgodnie z wymogami formalnymi dr Małgorzata Drozd-Witek wskazała zestaw prac zatytułowany: *Fragmenty. Trwałość nietrwałości* obejmujący 22 obrazy wykonane techniką mieszaną na płótnie jako aspirujący do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Obrazy z tego cyklu zostały zaprezentowane publicznie w całości w rzeszowskiej Galerii r_z/ORz ZPAP w dniach: 20.03.2019 - 08.04.2019 r.

Prezentacja wystawy znajduje się w dokumentacji papierowej i elektronicznej zawierającej reprodukcje obrazów, fotografie ekspozycji, bardzo dużo zdjęć z wernisażu, reprodukcje plakatu i zaproszenia.

Fragmenty. Trwałość nietrwałości.

Obrazy:

1. Psalm 67, 2016/2017, technika mieszana/płótno, 70x50 cm.
2. Skrawki 4, 2018, technika mieszana/płótno, 100x100 cm.
3. Psalm, 2015, technika mieszana/płótno, 100x100 cm.
4. Psalm 34, 2016, technika mieszana/płótno, 100x100 cm.
5. Psalm, 2017/2018, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
6. Skrawek 1, 2019, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
7. Notatka, 2017, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
8. Antaba 4, 2017/2018, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
9. Psalm 139, 2017, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
10. Skrawek 2, 2019, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
11. Pamiętam... 1, 2018, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
12. Pamiętam 2, 2018, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
13. Skrawek 3, 2018, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
14. Psalm 2016, 2016, technika mieszana/płótno, 50x50 cm.
15. Psalm 39, 2016, technika mieszana/płótno, 63x59 cm.
16. Zmultiplikowany 3 (dyptyk), 2018, technika mieszana/płótno, 50x100 cm.
17. Fragment 16 (dyptyk), 2018, technika mieszana/płótno, 50x100 cm.
18. Pamięci 1, 2018, technika mieszana/płótno, 100x100 cm.
19. Pamięci 2, 2017/2018, technika mieszana/płótno, 100x100 cm.
20. Psalm 37 (kwadryptyk), 2016/2017, technika mieszana/płótno, 100x100 cm.
21. Psalm 55, 2017, technika mieszana/płótno, 100x80 cm.
22. Psalm 31, 2018, technika mieszana/płótno, 80x80 cm.

Autoreferat

Autoreferat pani dr Małgorzaty Drozd-Witek rozczarowuje. Znaczna część tekstu dotyczy informacji biograficznych habilitantki. Pani doktor zaznacza, że istotne i przydatne były dla niej zajęcia w Technikum Odzieżowym Zespołu Szkół Gospodarczych im. Mikołaja Spytka Ligęzy w Rzeszowie, gdyż w szkole średniej, (nawet wcześniej), upatruje genezy habilitacyjnych *Fragmentów*. Tam uzyskała zawód technika technologa odzieży lekkiej. Nauczyła się technologii, rysunku technicznego, materiałoznawstwa. Na zajęciach sklejała, zszywała, dotykała, podpalała różne tkaniny, co jest pomocne w teraźniejszej pracy.

Dalsze informacje na temat odbytej edukacji, sylwetek nauczycieli, tematów i omówień, poczynając od technikum, prac naukowych, historia zatrudnienia, sukcesów artystycznych są bardzo szczegółowe i emocjonalne. Pani dr Małgorzata Drozd-Witek pisze, że „w magisterskich dyplomach artystycznych również upatruje zaczątku tego co tworzy w chwili obecnej”, podobnie jak w malarstwie z pierwszych lat studiów. To zapewne prawda lecz chciałoby się poznać bardziej

wnikliwie refleksje pani dr Małgorzaty Drozd-Witek na temat pracy habilitacyjnej, szerszych inspiracji a zwłaszcza pogłębione zbadanie tematów związanych z jej artystycznymi i intelektualnymi zainteresowaniami. Autorka wymienia parę nazwisk artystów których ceni – Halinę Chrostowską, Henryka Musiałowicza, Teresę Pągowską, Jacka Sempolińskiego i Tadeusza Kantora. Zaznacza, że nie rozstaje się z książką Józefa Czapskiego *Patrząc*. Jednozdaniowo odnosi się do ich twórczości, albo i nie.

W kilkudziesięciu rozdziale *W cieniu psalmów* pani doktor pisze, że odnajduje źródła inspiracji w swojej pracowni oraz w lekturze Psalmów Dawidowych, przede wszystkim hymnów dziękczynnych, pochwał i lamentacji. Są one dla autorki bardzo istotne. Są osobistymi ponadczasowymi, błagalnymi prośbami. Pani dr Małgorzata Drozd-Witek posłużyła się cytatem z Czesława Miłosza: „Dramat psalmów jest odbiciem dramatu świata. Albowiem świat nie jest obojętny: jest rozłamany, rozbity, rozdarty na dwoje. Jest światłem i ciemnością, dobrem i złem. To zasadnicza teza psalmów.”

Mistrzowska to synteza, ale nie wyczerpuje zagadnienia. W kolekcji dwudziestu dwóch obrazów aż dziesięć nosi nazwę *Psalm*, a siedem z nich dotyczy konkretnego utworu. Poza tym wyimkiem autorka nie porusza zagadnień związanych z Psalmami Dawidowymi, które wpłynęły na twórczość i były inspiracją dla wielu artystów. Czy nie słusze by było podzielić się tą wiedzą, stworzyć tekst dotyczący jakże ciekawego zagadnienia. Podsumowanie jednym, zaczerpniętym z Mistrza zdaniem najważniejszego, jak sadzę, wątku pracy habilitacyjnej budzi niedosyt. Można też było dogłębnie odnieść się do innych interesujących wątków poruszanych w autoreferacie. Dzięki pani dr Małgorzacie Drozd-Witek przeczytałem *Psalm* aby lepiej zrozumieć jej twórczość, ale liczyłem na więcej. Parę lat pracy nad cyklem obrazów, ranga rozprawy habilitacyjnej zobowiązuje do przekazania przemyśleń i informacji nie tylko na temat stosowanych technologii i osobistych emocji. Brakuje mi pogłębionej analizy obrazów.

Pani Małgorzata Drozd-Witek w pierwszych słowach *Wprowadzenia-Rozważań Wstępnych* podkreśla, że cykl obrazów, zwany przez habilitantkę zapisem „jest subiektywną próbą uzewnętrzniania postrzeganej i odczuwanej rzeczywistości oraz reakcją na nią - tym, czym dla mnie jest sztuka. Jakkolwiek to zabrzmiało jest owocem narastającej we mnie w ostatnim czasie nieodpartej chęci i potrzeby wyzwolenia swoich emocji i uczuć w związku z jakimś przeżyciem czy bieżącą lub przeszłą chwilą. W końcu to rejestracja prowadzonego dialogu ze światem, a zarazem ze sobą. W pełni świadomie nie nazywam tego procesu monologiem. Prowadziłam więc, a raczej próbowałam prowadzić, *manualny dialog* – tak pozwoliłam go sobie nazwać. Dialog, rozmowę, dyskusję – rozliczenie i zmierzenie się z emocją, wspomnieniem. Tym co przeszłe, obecne, przyszłe. Tym, co subiektywne i obiektywne, rzeczywiste i podświadome. Tym, co ukochane i znienawidzone. Zobaczone – zasłyszane – przeżyte – przypomniane – wyobrażone. W końcu z tym, na co mamy wpływ i tym, na co najmniejszego wpływu mieć nie możemy. Szukanie istoty ludzkiego istnienia? Modlitwa? Terapia przez sztukę? Psychoterapia? Poniekąd, TAK.” Często stosowane antylogie zastosowane również w tytule pracy habilitacyjnej charakteryzują sposób pisanie artystki. W rozdziale *Interakcje* pisze: „Chciałam, by owo często spontaniczne i intuicyjne działanie wybrzmiewało w strukturze moich prac. By pojawiał się tam ład i nieład zarazem. Cieleśność i jej brak. Tkanka gładka i fakturalna”.

Takie credo dotyczy wszystkiego.

Habilitantka pisze, że „chce zobrazować duchowość, nietrwałość, niewidzialne. Poszukać formy dla tego, co nieuchwytnie. „Założyłam, że można to zrobić w sposób poniekąd innowacyjny i zarazem zgodny z prawidłami profesjonalnej wypowiedzi plastycznej oraz z własną naturą. W sposób odmienny, (...) Co ważne, *zapis* i jego prezentacja (także te przyszłe) to również potrzeba zasygnalizowania zauważonego procesu rodzenia się jakiejś nowej, ciekawej *jakości* wypowiedzi artystycznej”.

Czy obrazy są „poniekąd innowacyjne” będą zastanawiać się podczas ich analizy.

W rozdziale *Źródła* autorka powraca do roli w jakiej jej twórczości odgrywa pracownia. Podkreśla „specyficzny klimat, który zawładnął wyobraźnią i sercem młodej studentki i trwa do dziś”. Jest to ukochane miejsce różnorodnych zdarzeń. Miejsce wspomnień, pracy, odpoczynku, obserwacji „umiłowanej iluzji światła i cienia” W tym miejscu habilitantka odwołuje się do najbardziej znanego dialogu Platona.

W rozdziale *Trwałość Nietrwałości* autorka opowiada o stosowanych technologiach, przy pomocy których obrazuje swój niematerialny, metafizyczny świat. Kolejny raz zadaje pytanie jak można swoje ulotne problemy, przeżycia, emocje, uczucia, wspomnienia wyrazić za pomocą materialnych

środków. Uważa, że sprostała wyzwaniu inicjując nową wartość plastyczną.

Dalsze roztrząsanie zagadnień związanych z eksperymentami technologicznymi, roli światła i cienia, przestrzeni, barwy, waloru, faktur znajdziemy w rozdziale *Interakcje*. Nie sposób dociec jaką przestrzeń w swoich obrazach opisuje pani dr Małgorzata Drozd-Witek. Autorka podkreśla rolę przypadku, któremu daje się „dość często do pewnego momentu prowadzić”. Można powiedzieć, że jestem otwarta na jego podszepty i na podpowiedzi tego, co zaczyna się pojawiać na płótnie. Wstępny zamysł często był korygowany podczas bezpośredniego kontaktu z materia i podobrazem. „Bliskie jest mi pojęcie łaski twórczej i twierdzenie, iż *Poprzez dzieło twórca kieruje się ku czemuś czy komuś, ku jakiejś rzeczy, ku jakiejś rzeczywistości*”.

(<http://www.krupinski.asp.krakow.pl/> moc i łaska - dwa ideały (dostęp 15.03.2019))

Autorka stosuje szablony i multiplikacje, „dążę do syntezy, dokonując przemiany obrazów codzienności i wspomnień.(...) Poprzez kreskę wprowadzam uporządkowanie, ale i sugestię ruchu. Ład i nieład zarazem”. Jak pisze stosowane środki tworzą spójny, interesujący organizm.

Istotny dla autorki jest rozdział *Ku światłu*. Światło, podobnie jak przestrzeń, jak pisze autorka, jest przez nią interpretowane. W obrazach brak jest jego źródła. Bywa nokturnową poświatą, która jest dla artystki istotnym nośnikiem energii. Jest rozproszone lub skoncentrowane. Czasem są to tylko rozbłyski. Przy okazji artystka pisze o kolorze, zawężonej gamie barwnej i symbolicznemu znaczeniu czerni. Jak zwykle są to rozważania niejednoznaczne. „Czerni przypisywano wartości pozytywne, jak i negatywne. Na przykład nostalgia czy brak wiary kontra pokora i wyrzeczenie”.

W tym rozdziale pani Małgorzata Drozd-Witek, która nie jest zwolenniczka odświeżania życia prywatnego, ujawnia, iż podczas pracy nad *Fragmentami* jej życie podlegało dramatycznym zwrotom i osobistym tragedią. Domyślać się można, że wpłynęło to na przesłanie realizowanych obrazów.

Następny, rozdział *Nowe Możliwości* odnosi się ściśle do stworzonych obrazów. Odniosę do zawartym w nim informacji w recenzji Pracy habilitacyjnej.

W *Podsumowaniu* autorka zaznacza, że przedstawiła tylko fragmenty, zlepki obszerniejszych części. Większość rozważań poznałem we wcześniejszych fragmentach.

Podkreśla, że udało się jej w sposób niepowtarzalny, subiektywny uchwycić *Niewidzialne*. „Dzięki tym obrazom *dialogowałam i dialoguję sama ze sobą*, ale i staram się w sposób nienachalny do podobnego dialogu czy monologu zaprosić odbiorcę tych *trwających w nietrwałości* czy *nietrwałych w trwałości Fragmentów*. W różnoraki sposób zestawianych. Zapraszam go niekoniecznie do kroczenia dokładnie *po śladach moich stóp* – choć tego nie odmawiam, ale bardziej zachęcam do odnalezienia w tym wielogłosie czegoś dla siebie. Przestrzeni ciekawej, odkrywczej. Począwszy od doświadczeń sensualnych. Poprzez swoje prace chcę kierować myśli ku temu co nieuchwytnie, metafizyczne, owiane jakąś tajemnicą ale i zarazem tak nierozzerwalne z naszą codziennością.”

W autoreferacie zbliżone tematy i informacje pojawiają się w różnych rozdziałach przez co konstrukcja pracy jest chaotyczna. Bywają to myśli jak pisze sama autorka „niekoniecznie dokończone”. Pani Małgorzata Drozd-Witek w sposób dla mnie nieczytelny nadużywa kursywy. Parę zdań których konstrukcja odbiega od znanych mi norm trudno zrozumieć, utrudnia to również pomijanie przecinków.

Artystka skoncentrowała się wyłącznie na swojej twórczości, nie podejmując trudu odniesienia się do szeroko pojmowanej kultury. Nic poza ogólnymi sformułowaniami, takimi jak: „Założyłam, że można to zrobić w sposób odmienny, aczkolwiek nawiązujący do tego co miało miejsce na łamach kart historii, jak i do tego co wydarza się obecnie w sztuce” Czy to jest twórczość odmienna, odkrywcza, odnosząca się do tradycji ale i współczesna postaram się dociec myśląc i pisząc o *Pracy Habilitacyjnej*.

Dzieło artystyczne.

Fragmenty. Trwałość nietrwałości jest kolekcją dwudziestu dwóch obrazów o zróżnicowanym, niewielkim formacie. Zważywszy kameralny charakter prac nasyconych finezyjnymi fakturami i detalami w których są zastosowane różnorodne technologie trudno jest ocenić walory takiego malarstwa na podstawie reprodukcji.

Ten problem, bez jakichkolwiek konsekwencji, zgłasza wielu recenzentów będących w podobnej, mało komfortowej sytuacji. Oczywiście jest, że brak kontaktu z dziełem uniemożliwia rzetelną analizę. Proszę stosowne władze o zmianę przepisów dotyczących przewodów habilitacyjnych.

Obrazy pani dr Małgorzaty Drozd-Witek są kolażami lub jak proponuje habilitantka wykonane są za pomocą technik mieszanych. Łączą w sobie malarstwo, rysunek i grafikę. Autorka przyznaje prymat malarstwu. Nie znając tej opinii, patrząc na reprodukcję nazwałbym je grafikami. Granice pomiędzy tymi dyscyplinami w pracach habilitantki są płynne i takie też było założenie. Prace są wykonane farbami olejnymi, akrylowymi, pastelami suchymi i woskowymi, kredkami akwarelowymi. Zastosowane są różne rodzaje papieru, w tym ścierny, tkaniny bawełniane i lniane, nici, taśmy samoprzylepne, kleje. Użyte zostały monotypie, szablony i rysunki. Takie bogactwo technologiczne pozwala nazwać sposób wykonania prac techniką własną, zwłaszcza, że całość tworzy spójną, przemyślaną kompozycję. Habilitantka biegle opanowała stosowaną przez siebie metodę pracy. Autorka zdaje sobie sprawę z „nietechnologicznego” sposobu działania. Być może prace można nazwać efemerycznymi, gdyż zapewne czas ich nie będzie oszczędzał. Dotyczy to wszakże w bardziej odległej perspektywie wszystkich ludzkich wytworów, stąd decyzja wykonania mniej trwałych artefaktów na rzecz wyeksponowania własnej pomysłowości, temperamentu i emocji jest do zaakceptowania.

Pani Małgorzata Drozd-Witek podkreśla, że dąży do ukazania, metafizycznych odczuć i asocjacji. Założone, kontrolowane działanie przypadku jest adekwatnym środkiem do przedstawienia niematerialnych korelacji.

Według pani dr Małgorzaty Drozd-Witek istotnymi elementami w jej malarstwie jest światło i przestrzeń. Artystka w swoich pracach, inspirowanych również naturą, nie ukazuje światła w sposób realistyczny. Nie znajdziemy w nich światłocienia. Ambicją autorki jest ukazanie ulotności i niematerialności. Kreowane światło, rozproszone lub skoncentrowane czy wydostające się spod wierzchnich warstw ma mieć nieziemskie, metafizyczne znaczenie.

Doceniam opinię autorki, lecz patrząc na nokturnowe bez mała monochromatyczne obrazy nie przyznałbym światłu wiodącej roli. Atrybutem światła w malarstwie jest kolor. W pracach pani dr Małgorzaty Drozd-Witek światło to delikatne ogniwo, ważne poprzez swoją nie dosłowność i drugoplanowość. Niekiedy bardziej ważne, wydobywające fragmenty kompozycji „pod światło” jak w *Psalmie 50* i *Psalmie 31*, rozświetlające fragmenty obrazu jak w *Psalmie 1* i *Psalmie 2*, wibrujące i ślizgające się po powierzchni jak w *Psalmie 139* i w *Skrawku 3*, rozsadzające powierzchnię płótna jak w *Skrawku 4*. W pozostałych obrazach dominują różnice walorowe.

Autorka nie definiuje jaką przestrzeń ma na myśli. Inspiruje się, jak pisze, wnętrzem swojej pracowni. Obrazy poza fakturami sfalowanego papieru i tkaniny, są płaskie, nie ma w nich iluzji przestrzeni. Oczywiście w tym kontekście jest brak jednolitej perspektywy. Artystka tworzy przestrzeń nie w sensie fizycznym czy kojarzoną z iluzją. To przestrzeń symboliczna i wyobrażeniowa. Ma być to również, co sygnalizuje autorka, przestrzeń między dziełami. Te rodzaje przestrzeni sklasyfikowane przez profesora Mieczysława Porębskiego mogą odnosić się też w przypadku habilitantki, do innych, pomocnych definicji - przestrzeni duchowej, kulturalnej, społecznej, doświadczonej. Ta ostatnia, jest najbliższa sztuce i kreacji, gdyż określa istnienie lub sens, które to człowiek może zrozumieć, zaakceptować lub nie. Rozszerzyć swoje granice mentalne, dążąc do rozwoju, mając szansę na zdecydowanie jakim chce się być. Przestrzeń doświadczona i przestrzeń duchowa tworzą w praktyce artystycznej i życiu artystki wspólną mentalną, emocjonalną i teocentryczną całość.

Przestrzeń w pracach pani Małgorzaty Drozd-Witek jest luźno związana z naturą. Przede wszystkim jest kreowana przez malarkę.

Leon Battista Alberti, twierdził, że obraz ma być oknem na świat. Czy obrazy pani dr Małgorzaty Drozd-Witek są oknem na jej Universum? Nie wszystko rozumiem w tym świecie.

Kompozycje obrazów habilitantki są różnorodne, ale i obdarzone podobnymi cechami. Prawie zawsze są to kwadraty a w przypadku dyptyków połączone kwadraty. Artystka nie przypisuje jednak formatowi, ani stosowanym strukturom żadnej szczególnej roli. Autorka pisze: „Nie nobilituję form, wszystkie są jednakowo ważne i potrzebne, by ilustrować nie dosłowność. Każdy ślad narzędzia, spreparowany i zastosowany materiał to pozostałość jakiegoś doznania i doświadczenia (*Pamięci 2*). Chcę, by w pracach gdzieś ujawniła się też taka zwyczajna

cisza, bezsilność, odosobnienie i może załzązek nadziei. Może nim być gładka, jednolita w kolorze albo rozświetlona plama”.

Wzmianka, że każdy ślad narzędzi i stosowanych materiałów jest pochodną konkretnego doznania i doświadczenia wydaje mi się deklaracją niemożliwą do spełnienia, zwłaszcza, że kształty, kolory i faktury w wielu obrazach autorki są do siebie zbliżone.

Nadanie stosowanym formom równoznacznego znaczenia ma w malarstwie długą tradycję. Kojarzyć się może z przełomową sztuką awangardową. Jednak w obrazach pani dr Małgorzata Drozd-Witek stosuje klasyczny klucz kompozycyjny w którym hierarchia zastosowanych form jest czytelna i sprzyja narracji wynikającej z deklarowanych inspiracji.

Kompozycje prac są „klasyczne”. Często (może zbyt często) jest to układ powtarzających się prostokątów, wynikający z naklejanых kartek A4, niekiedy budujących rytm (*Psalm 34, Psalm 39, Pamięci 1 2018*).

Kolaże są tworzone z dużą kulturą plastyczną, choć w tak dużym zestawie prac, odnoszących się do skrajnych emocji, można by pokusić się o większą różnorodność. Bardziej dynamiczną konstrukcją, wyróżniają się obrazy: *Antaba 4, Psalm 55, Skrawek 2*, a zwłaszcza *Skrawki 4* i dyptyk *Zmnożony 3*.

Sugestia, iż prace zmierzają ku abstrakcji wydają mi się nieuzasadnione. Obrazy zaludniają postaci, sprowadzone niekiedy do znaku. Zarysy sylwetek, bezrękie manekiny, mumie, zgarbione pionki na szachownicy kreślone przez artystkę. Pojawiają się krzesła. Meble z pracowni są, jak pisze autorka, istotnymi elementami jej kompozycji. Zastosowana figuracja pomaga w skomunikowaniu się z widzem. Malarka wtapia postaci w tło, stosując płaskie, uproszczone przedstawienia, które poprzez stosowane faktury łączą się z abstrakcyjnym drugim planem, który niekiedy może kojarzyć się z pejzażem miejskim. (*Psalm 139*)

Pani dr Małgorzata Drozd-Witek stosuje szablony. Nie rozumiem dlaczego powtarzają się identyczne formy w obrazach które, jak sugerują tytuły, ilustrują różne treści. Tak jest w pracach *Psalm 37* i *Psalm 39* (mających odmienny wydźwięk) w których w lewym, górnym rogu pojawia się ten sam profil. Powtarzany w innych kompozycjach profil zwykle jest niebieski (poza *Pamiętam 1*), „spoglądający” w górę, zwrócony w lewą stronę. W obrazach *Psalm 34, Psalm 67, Psalm 2016* powielone głowy odwracają się w prawo. Czy zabieg ten ma to znaczenie literackie, czy jest zabiegiem formalnym trudno mi dociec. Czy głowa jest autoportretem, czy personifikuje ludzkość, zadumę, modlitwę... nie wiem. To jedna z „nie dosłowności” o których wspomina autorka. Wiele interpretacji jest możliwych w zależności od osobistych doświadczeń i wrażliwości. Czy to zaleta obrazów? Moja eksperienca kontestuje kształt, a zwłaszcza powtarzany, niezróżnicowany kolor (poza czarnym *Pamiętam 1* i szarym *Psalmem 67*).

Pozostałe postaci, często również powielane, niekiedy budzą sprzeciw swoją nietrafioną formą. Tak jest w ciekawym, poprzez swoją odmienność, *Psalmie 139*. Szaro-niebieska forma dominuje, odwracając uwagę od pięknie stworzonych partii obrazu.

Zgeometryzowane, uproszczone, czasem bardzo wydłużone kształty, odczytać można, jako sylwetki męskie. Odmianą jest, najbardziej realistyczny spośród wszystkich obrazów, *Psalm 31* i *Psalm 2015*. W pierwszym skulona postać kobiety, być może, uosabia osobisty dramat modlącej się. W drugim doszukać się można kobiety w ciąży. Może to również ślady własnych przeżyć i emocji. Prace wyróżniają się w kolekcji poprzez swoją odmienność.

Układy pojedynczych obrazów budowane z „klocków” wymyślonych przez artystkę są ciekawe i budzą skojarzenia tak ze sztuką prehistoryczną jak i nowoczesną. Kojarzyć się mogą z Great Gallery, Horseshoe Canyon w Utah (*Psalm 2015, Skrawek 1*), Kamiennymi posągami z Wysp Wielkanocnych (*Antaba 4*). Myśląc o kompozycji, technologii, sporadycznie wplatanym tekstem nasuwają się skojarzenia z klasycznymi kolażami dadaistycznymi Kurta Schwittersa i pracami Roberta Rauschenberga. Swoich inspiracji pani dr Małgorzata Drozd-Witek upatruje w twórczości Haliny Chrostowskiej, Henryka Musiałowicza, Teresy Pągowskiej, Tadeusza Kantora. Wszystkie przywołane wielkie indywidualności sztuki nowoczesnej przedstawiając sylwetki ludzkie stosują bardziej wyrafinowaną, zróżnicowaną formę i co jest istotą malarstwa, czy grafiki barwnej, mistrzowskie zestawienia kolorów. Oczywiście trudno jest porównywać czyjeś malarstwo do twórczości ikon sztuki nowoczesnej, tym niemniej można by, inspirując się, wyciągnąć więcej wniosków.

Artystka wymyśliła sposób na cykl obrazów, natomiast w poszczególnych pracach są stosowane podobne środki. Paradoksalnie, pojedyncze obrazy mogą się podobać, zestaw dwudziestu dwóch już nie.

Artyści od stu lat chętnie wypowiadają się w cyklach prac. Pojedyncze dzieło traci na znaczeniu. Nie dotyczy to jednak wielkich malarzy, którzy nawet jeśli ciągle „malują jeden obraz” wprowadzają zmiany szukając nowych rozwiązań.

Pani dr Małgorzata Drozd-Witek nie nadaje poszczególnym dziełom szczególnego znaczenia. Zauważa, pisząc o przyszłych możliwościach ekspozycyjnych, że „każdy z obrazów można rozczłonkować na kilka mniejszych kompozycji” które mogłyby funkcjonować samodzielnie i odwrotnie „wszystkie pojedyncze obrazy składające się na *Fragmenty* można ze sobą w różnoraki sposób zestawiać, zsuwać, konfigurować, konfrontować. Tak jak zdarzenia, uczucia, domysły, zdania” Jednak do tej pory obrazy na wystawach (w rzeszowskiej Galerii r_z /ORz ZPAP i BWA w Olsztynie) były prezentowane w sposób tradycyjny - „w układach rzędowych z zachowaniem mniejszych lub większych odstępów. Tworzyły zrównoważoną, pełną powagi (jak zauważano) aranżację”.

Mam wrażenie, że pomysł narodził się w trakcie pracy nad *Fragmentami*. Świadczą o tym „niekompatybilne” formaty niektórych obrazów. Przedstawione dzieło habilitacyjne jest cyklem, ale składającym się z poszczególnych obrazów. Tak też się do niego odnoszę.

Pani Małgorzata Drozd-Witek nie rezygnuje z własnych upodobań i artystycznych skłonności, żyjąc w świecie idei i osobistej twórczości. Taki rozwój nie zwracający uwagi na mody i coraz szybsze rotacje sztuki zwanej awangardową jest nie spektakularny. To uczciwa postawa. W mojej ocenie jednak przydałoby się przemyśleć poszczególne dzieła, bardziej je różnicując.

W trakcie czteroletniej, wytężonej, budzącej szacunek pracy artystka skupiła się na sprawach technicznych. Trudno dostrzec progres w przestrzeni malarskiej. Artystka jest innego zdania: „Uważam, że sprostałam wyzwaniu inicjując nową wartość plastyczną (...) Przestrzeni ciekawej, odkrywczej” Nie jestem również przekonany czy eksperymenty technologiczne pani Małgorzaty Drozd-Witek są nowatorskie i czy w trakcie pracy nad cyklem w istotny sposób się rozwinęły. Są efektowne, dekoracyjne ale czy powinny przesłonić to co jest istotą malarstwa, które ma ambicje nieść wzniósłe przesłanie?

W sztuce współczesnej, dla niektórych, medium bywa komunikatem, ale dotyczy to nowych mediów do których obrazy pani dr. Drozd-Witek na pewno się nie zaliczają.

Wraz z rozwojem nowych technik uzyskiwania obrazu wielokrotnie wieszczono śmierć malarstwa. To jednak ciągle odżywa czerpiąc inspiracje z nowych mediów, korzystając również ze współczesnych możliwości technologicznych. Dominująca powszechność i powszedniość nieznanymi wcześniej cyfrowych środków przekazu może powodować obojętność wobec nich, stąd siła „ręcznie” tworzonych obrazów może mieć większy wpływ na odbiorców niż media „bardziej mechaniczne”. Malarstwo stało się czymś dziwnym, niecodziennym, nierozpoznanym dla nieprzygotowanego widza, a co za tym idzie ciekawym i cennym. W te tendencje sztuka pani dr. Małgorzaty Drozd-Witek na pewno się wpisuje.

Te „ręcznie” tworzone dzieła współczesne jednocześnie w sposób oczywisty nawiązują do tradycji. Jednak pomimo manualnego charakteru prac przeważają w nich czynności mechaniczne - tworzenie szablonów, wycinanie, naklejanie. Co prawda habilitantka pisze: „Poprzez kreskę wprowadzam uporządkowanie, ale i sugestię ruchu. Ład i nieład zarazem (*Psalm 67, Psalm 34*)”, Jednak trudno dopatrzeć się na reprodukcjach aby takie działania miały istotny wpływ na obraz. Pomimo tej deklaracji brakuje w pracach już to indywidualnego gestu, już to śladu ręki, lub rozgrywek barwnych, które to uczyniłyby z prac autonomiczne dzieła odnoszące się do różnorodnych, ulotnych emocji, przeżyć i doświadczeń. Pani Małgorzata Drozd-Witek dąży, jak pisze „do ukazania niematerialnych, metafizycznych odczuć i asocjacji”. W mojej ocenie dosyć powtarzalnie, zawężając tym samym paletę owych doznań. Nie znaczy to wszakże, że obraz musi być kolorowy. Znane są obrazy czarne, białe, monochromatyczne, których twórcy wpłynęli na rozwój sztuki nowoczesnej.

Obrazy czarnoszare czy prawie monochromatyczne (*Skrawek 2, Zmultiplikowany 3, Psalm 20172018, Psalm 31, Psalm 67*) budzą najmniejsze wątpliwości. Dziwi natomiast nagminne stosowanie brudnego błękitu, zestawianego z brązem. Czy tak istotne w pracy i życiu artystki spotkanie z Absolutem nie można by oddać barwą czystą? Bardziej bogatymi zestawieniami kolorów, które mogłyby symbolizować różne przedstawiane treści. To trudniejsze ale i ciekawsze wyzwanie. Zastosowanie zróżnicowanego koloru dawałoby szansę na stworzenie obrazów o jeszcze ciekawszych kompozycjach, większej dramaturgii, trafniej opisującej „szukanie ludzkiego istnienia”.

Monochromatyczne obrazy mają w przyszłości zmieniać się przybierając nowe formy

i barwy. Habilitantka zaznacza: „Myślę na przykład o podążaniu drogą stopniowego wprowadzania większej dawki koloru (ten zaczął w większej ilości wybrzmiewać już w *Antabie 1* i *Pamięci 2*)”. Rozumiem, że cykl prac powinien mieć wspólne cechy lecz czy nie powinien ewoluować? Po co odkładać tak istotne w malarstwie zagadnienie na później.

Artystka napisała w swoim autoreferacie rozdział w *Ku światłu*. Szkoda, że dotyczy to tylko opisywanej już roli światła w obrazach habilitantki, bo tytuł brzmi wzniośle i wieloznacznie. Tej metafizycznej wieloznaczności, różnorodności, czystości i piękna brak mi w pracach pani dr Małgorzaty Drozd-Witek. Dominują powtarzające się, zgaszone nie-kolory. Możliwe są odmienne interpretacje. Profesor Tadeusz Boruta w katalogu wystawy *INspiracje 13* napisał: *Inspiracją dla jej obrazów pt. „Psalm” jest tradycja starotestamentowej lirycznej pieśni religijnej. Dla wyrażenia jej modlitewnego charakteru, artystka całą mroczną płaszczyznę obrazu pokrywa jakby patyną światła, która włącza, rysujące się sylwetki ludzkie w coś większego - manifestując ich bezgraniczne oddanie i zawierzenie.*

Autorka odnosi się do własnych, dramatycznych przeżyć, ale również do *Psalmów Dawidowych*. Żał mi, że artystka sprowadziła swoje doświadczenia do barw ciemnych a sylwetki z pierwszego planu, mimo stosowanych faktur do płaskiego znaku. W obrazach pani dr Małgorzaty Drozd-Witek znikąd nie ma pociechy, choć autorka wspomina o załączku nadziei. Nie mi oceniać emocje artystki. We mnie stosowane przez malarkę kolory budzą pesymistyczne odczucia. Czy taki wyłącznie jest przekaz *Psalmów Dawidowych*? Możliwe, że nie dostrzegam kodów kulturowych które dla autorki podczas wieloletniej pracy i studiowania *Psalmów* stały się oczywistością, ale w takim razie jest to sztuka dla mnie hermetyczna lub artystka stosuje nieadekwatne środki do przekazania swojego przesłania.

W dwóch obrazach pojawiają się wklejone teksty. W *Pamiętam I* z ust wydobywa się skrawek papieru z przypadkowym, jak sądzę, napisem. W *Skrawki 4* tekst jest obszerny lecz nie sposób dostrzec na kiepskiej reprodukcji czego dotyczy. Być może nieczytelność jest celowym zabiegiem. To preludium przyszłych działań, które zamierza podjąć pani dr. Małgorzata Drozd-Witek. Podążając drogą wyznaczoną od już czasów kubistów i dadaistów zamierza stosować „liternictwo czy trójwymiarowe elementy ingerujące w przestrzeń”. W pracy habilitacyjnej te działania są marginalne, niejasne i nie wpływają na ocenę całości

Spśród siedmiu Psalmów, które są tytułami obrazów, aż cztery zawierają wersety, które pomija się w modlitwie liturgicznej Kościoła. To słuszne i sprawiedliwe, że język nienawiści jest rugowany. Słowa te padły w odległym kontekście historycznym i społecznym i oczywiście nie ma śladu takiego myślenia w obrazach pani dr Małgorzaty Drozd-Witek. Tym niemniej obecnie gdy język nienawiści w przestrzeni publicznej i prywatnej się ujawnia się coraz silniej trzeba uważać aby nie wpisać się w to zjawisko, choćby przez przypadek.

Na obrazy pani dr Małgorzaty Drozd-Witek przychylniej się patrzy doceniając formę. Kompozycje są zróżnicowane i harmonijne, Różnorodne faktury tworzą kontrast z płaskimi sylwetkami. Wątpliwości budzi powielanie w różnych obrazach zbliżonych kształtem postaci. Wiedza o przedstawionych w autoreferacie inspiracjach jest przeszkodą w oglądaniu prac, gdyż narzuca widzowi o innych doświadczeniach odmienne rozwiązania, zwłaszcza dotyczące koloru. Być może osobiste przeżycia autorki przesłoniły deklarowane odwołanie się do *Psalmów Dawidowych* lub spowodowały, że artystka odniosła się do nich wybiórczo. Stąd w malarstwie dr Małgorzaty Drozd-Witek kolory sugerujące smutek, stąd zgarbione, przygniecione bagażem przeżyć(?) postaci, porzucane na scenie krosna-życia. Trzeba uszanować taką drogę twórczą.

Konkluzja

Uważam, że malarstwo pani dr Małgorzaty Drozd-Witek, przy wszystkich wyrażonych w recenzji zastrzeżeniach jest osobistą próbą zmierzenia się z niełatwymi tematami dotyczącymi własnych przekonań, emocji i doświadczeń. Artystka stosuje autorską metodę pracy. Malarka zdaje sobie sprawę z nietechnologicznych metod tworzenia obrazów i akceptuje taki sposób postępowania.

Dorobek habilitantki jest bogaty. Oprócz wystaw związanych z pracą habilitacyjną zrealizowała przedsięwzięcia wzbogacające i urozmaicające jej artystyczne portfolio. Otrzymała szereg nagród

i wyróżnień.

Przedłożona dokumentacja pracy habilitacyjnej, podobnie jak pozostałe przedstawione do recenzji części dotyczące twórczości są obszerne (niekiedy za bardzo) i opracowane z dużą starannością.

Mniej imponujący jest jej dorobek naukowy. Składają się na niego przede wszystkim recenzje prac licencjackich i magisterskich. Brak jest przeprowadzonych wykładów, udziału w konferencjach i publikacji (poza jedną). Owa publikacja, nazwana przez autorkę esejem jest jednostronicowym tekstem w formie listu do profesor Ireny Popiołek w wydanej książce z okazji 50-lecia pracy pani profesor.

Brakuje, przy tak bogatym w wydarzenia dorobku, krytycznych tekstów dotyczących twórczości artystki.

Osiągnięcia w pracy dydaktycznej są związane przede wszystkim z pracą na Uczelni. Poza etatem pani dr Małgorzata Drozd-Witek była wieloletnią kierowniczką, koordynatorką i opiekunką praktyk pedagogicznych. W roku akademickim 2011/2012 była opiekunką praktyk zawodowych.

Aprobując twórczość plastyczną habilitantki nie mogę zaakceptować Autoreferatu. Niektóre przedstawione tam założenia dotyczące pracy *Fragmenty. Trwałość nietrwałości* są w mojej ocenie niemożliwa do spełnienia.

Brakuje analizy obrazu i odniesienia się do jakichkolwiek zjawisk w kulturze i sztuce związanych z tematem realizowanej pracy habilitacyjnej.

Pani doktor nie nadała autoreferatowi istotnego znaczenia. Sama pisze, że są to „rozważania stanowiące również tylko fragmenty, zlepkki.”

Gdzie jak nie w pracy habilitacyjnej, podsumowującej dorobek dotychczasowego życia jest miejsce na przemyślenia i prezentacje wiedzy. Do tak poważnego zadania trzeba przystąpić bardziej rzetelnie. Moje wątpliwości dotyczą pobieżnej treści i chaotycznej konstrukcji. Rozumiem koncepcję tworzenia tekstu spontanicznego, autorskiego, nie ulegającego sztywno przyjętym konwencjom, ale w tym przypadku nadmiar emocji szkodzi klarowności przekazu. Nie godzę się na niezbyt piękną polszczyznę i proste błędy edytorskie. (Nawet doświadczeni autorzy oddają teksty do korekty) W pracy pedagogicznej istotna jest wiedza i umiejętność jej przekazania. Stąd moje wątpliwości czy pracowitość i aktywność wystawiennicza to dostateczne kwalifikacje do nadania tytułu doktora habilitowanego.

Jednak zważywszy, iż dominujące znaczenie w ubieganiu się o tytuł dr habilitowanego w dziedzinie sztuki pięknej ma twórczość skłaniam się do przychylniej oceny dorobku pani dr Małgorzaty Drozd-Witek.

Po zapoznaniu się z dokumentacją dotyczącą twórczości, aktywności pedagogicznej, naukowej oraz po przeanalizowaniu dzieła habilitacyjnego, cyklu obrazów *Fragmenty. Trwałość nietrwałości* i autoreferatu, zgodnie z wymogiem formalnymi wynikającym z art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw. (Dz. U. z 2011 r. Nr 84, poz. 455, Nr 112, poz. 654.) stwierdzam, że doktor Małgorzata Drozd-Witek spełnia stosowne wymagania.

Wnioskuje do Rady Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu o przyznanie dr Małgorzacie Agnieszce Drozd-Witek stopnia doktora habilitowanego.

Łódź, 5 grudnia, 2019 r.


dr hab. Piotr Ciesielki. Prof. ASP